Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 10 groszy przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 139 | **Września, sobota, dnia 4-go grudnia 1926 r.** | **Rok VIII**

Gen. L. Zaruski.

W 299-tą rocznicę bitwy pod Oliwą

Tyle właśnie lat w dniu 28. XI. minęło od owej chwili, gdy młoda flota polska pod dowództwem „Admirała Jego Królewskiej Mości Zygmunta III-go" Arndta Dickmanna, odważyła się na krok ryzykowny — na spotkanie w otwartym boju z niezwyciężoną armadą Gustawa Adolfa, za którym już szła sława wielkiego króla i wojownika. Już padły pod uderzeniem jego zastępów bogate Inflanty ze swoją stolicą Rygą, już Mitawa w imieniu całej Kurlandji klucze od swoich bram wręczyła zwycięskiemu królowi, a działo się to w czasie, gdy Polska krwawiła się pod Chocimem, wstrzymując napór dzikich wojowników sułtana Osmana, nad którym odniosła zresztą świetne zwycięstwo — za niem i Warmja, warowny Elbląg, Malborg, Tczew — wszystko schyliło się do stóp dumnego Szweda.

Nasza flota, jakkolwiek młoda, złożona przeważnie z nowych okrętów, budowanych w Pucku, odbyła już swój chrzest bojowy w kwietniu tegoż roku, gdy biorąc udział w akcji hetmana Koniecpolskiego, mającej na celu odebrania Pucka Szwedom, wodą podstąpiła pod mury miasta, „uszykowawszy się porządkiem swym strzelbę gęstą na miasto wypuściła" tak, że Szwedzi „widząc na morzu okręty z armatą potężną, zwątpili o sobie", wynikiem czego była ich w następnym dniu kapitulacja.

Naprzeciw niej stała flota szwedzka pod dowództwem wice-admirała Stiernskjölda, składająca się „z sześciu, ale potężnych", jak pisze kronikarz okrętów, z artylerją 180 dział na pokładach.

Ranek dnia tego nie zapowiadał pogody. Jesienne mgły wisiały nad morzem, otulając mury Gdańska, w którego porcie pod osłoną warowni stała flota królewska, nieprzejrzystą zasłoną. Wiatr ciągnął od strony brzegu, wyrzucając z poza urwistych brzegów Orłowa coraz to nowe kłęby zimnej, mokrej szarzyzny.

Admirał Dickmann, jakkolwiek spokojny o swoją flotę, czuwał we dnie i w nocy: właśnie otrzymał wiadomość od swoich „szczurów morskich", którzy bacznie ruchy floty szwedzkiej śledzili, że opuściła ona swe stanowiska pod Helem i zbliżyła się ku lądowi. Admirał powziął decyzję. Czas naglił, bo mgły mogły się rozwiać. Zaledwie więc ukończono poranne śpiewy nabożne, huknął strzał armatni — sygnał do podnoszenia kotwic i rozwijania żagli. Naraz na wszystkich okrętach zaszczękały machiny kotwiczne i niebawem długim sznurem, jak stado duchów bezgłośnych, wypłynęły królewskie okręty.

Na czele szła trzymasztowa karabela „Król Dawid" która tej nocy straż miała na redzie, nad nią admiralski okręt „Sw. Jerzy" z admirałem Dickmannem na swym pokładzie, dalej „Lotny Jeleń", „Zeglarka", „Zeglarz", „Arka Noego" i inne.

Wyszedłszy z portu, okręty kurs wzięły na zachód północny w kierunku zatoki Puckiej. Cicho, jak widma we mgle gęstej, sunęły te statki: ani dźwięku, ani głosu ludzkiego, choć pełne były ludu zbrojnego. Puszkarze z dymiącemi lontami w rękach, schyleni pod pokładami przy swoich działach, czekali tylko komendy, piechota z halabardami w rękach stała milcząco przy burtach. Niedługo tak trwali bezczynnie. Niedaleko od brzegu, pomiędzy Brzoznem a Sopotami, mniej więcej na wysokości Oliwy, we mgle zarysowały się kontury żagli jakiegoś okrętu. Był to szwedzki admiralski okręt Stiernskjölda.

Wtedy dopiero dał się słyszeć poraz pierwszy głos z polskiego okrętu: głos admirała donośnem echem zagrzmiał w ciszy poranka: „w imię Boże! Naprzód ku Szwedowi! przybić do jego burty!"

„Sw. Jerzy" wysunął się naprzód i zbliżył się do szwedzkiego „Orlogu". Obydwie załogi oko w oko spojrzały na siebie — po raz pierwszy zobaczyły się wzajem.

Z bliskiej odległości gruchnęła salwa działowa z polskiego okrętu, odpowiedziała jej salwa z „Orlogu", z obydwóch stron padły trupy i ranni.

Zaczęła się bitwa morska, w czasie której — według słów naocznego świadka — „ziemia trzęsła się od wielkiego dział strzelania".

Niepodobieństwem jest w krótkim opisie dać obraz bohaterskich zmagań się stron obydwóch.

„Sw. Jerzy" zaraz po salwie działowej zatoczył półkole i w krótkim przeciągu czasu przybił do prawej burty szwedzkiego okrętu. Działa zamilkły, natomiast zaczęła się salwa z muszkietów i pistoletów. Obie strony rzuciły się wzajem na siebie, ażeby w spotkaniu na białą broń wywalczyć zwycięstwo: szczękały miecze po hełmach i pancerzach, krzesały z nich iskry na podobieństwo krzesiwa; spadały ciężkie razy toporów, rozłupując hełmy i czaszki na dwoje; lance zanurzały się pod pancerzem i w gardzieli walczących, wypuszczając z nich strumienie krwi purpurowej; garłacze pluły siekańcami prosto w twarze żołnierskie — płonące smolne pierścienie spadały z masztu na pokład i na głowy walczącego tłumu. Rąbano się, bito w głuchem zapamiętaniu bez pardonu i bez litości.

Był to najgłówniejszy moment boju morskiego — walka na abortaż.

Już w pierwszem starciu padł ranny admirał szwedzki Stiernskjöld, a gdy podtrzymywany pod ramię schodził do kajuty, muszkietowa kula przeszyła go na wylot, a kula działowa urwała mu rękę. Ostatkiem sił admirał szwedzki rozkazał wysadzić swój okręt w powietrze, lecz chłopakowi, który z zapalonym lontem spieszył do prochów, kula armatnia urwała głowę. Admiralski okręt wpadł w ręce polskie. W trakcie tego inny szwedzki okręt „Pelikan" napadł z drugiej strony na „Sw. Jerzego", który spotkał go salwą wszystkich dział swoich, tak, że „można było słyszeć jak ściany okrętowe zatrzeszczały, a ludzie w nim znajdujący się lamentować zaczęli", jak świadczy współczesny kronikarz.

„Pelikan" po tem wywiesił białą chorągiew na znak poddania się, korzystając jednak z zamętu zmienił kierunek i zaczął oddalać się. Z dużej już odległości oddał jeszcze ostatni strzał z działa, który trafił wszakże nie w „Sw. Jerzego" lecz w admiralski okręt szwedzki, na którym znajdował się Dickmann. Fatalny pocisk strzaskał admirałowi polskiemu obydwie nogi. „Dobry, pobożny i dzielny admirał Jego Królewskiej Mości Zygmunta III." w kilka chwil życie zakończył. Po śmierci obydwóch admirałów walka nie ustała, ale zwycięstwo chylić się zaczęło na stronę polską.

W tym to okresie stoczył zaciętą walkę okręt polski „Zeglarz" z największym szwedzkim orlogiem „Solen", który widząc swą klęskę, podpalił prochy i wyleciał w powietrze, grzebiąc wraz z swoimi 23 polskich żołnierzy.

O godzinie 12-tej bitwa skończyła się pełnem zwycięstwem flotylli polskiej.

Łupem Polaków stał się piękny admiralski okręt z 38 działami, kasą i ważnymi dokumentami; wzięto do niewoli dwóch kapitanów, trzech oficerów i 66 żołnierzy, ponadto 2 bandery okrętowe i kilka chorągwi wojskowych.

Pozostałe szwedzkie okręty uratowały się ucieczkę.

Idea wystawienia i utrzymywania własnej floty, zapoczątkowana przez Zygmunta Augusta, osiągnęła swój punkt kulminacyjny za czasów Władysława IV, którego plany, pomyślane szeroko i śmiało, znalazły swój wyraz w budowie warowni Władysławowa i Kazimierzowa na półwyspie Helskim.

We wszystkich tych zabiegach stały opór — ukryty lub jawny, jako np. zamordowanie 11-tu kaprów królewskich za czasów Zygmunta Augusta, — stawiał Gdańsk, którego polityka kupiecka nie wykazywała nigdy mądrości stanu. Nie pomogły fakty takie, jak to, że na sejmie w Warszawie, w roku 1570, delegaci gdańscy zmuszeni byli paść na kolana i klęcząc, odczytać tekst przeproszenia Króla, który na skutek tego miasto napowrót do swej łaski przyjął.

Gdańsk też przyczynił się do ostatecznego zniszczenia floty polskiej na morzu Bałtyckiem.

Dopiero wielka wojna za dni naszych i silna armja umożliwiły nam ugruntowanie się mocne na wybrzeżu Bałtyku, który nam, do życia państwowego dziś tak jest potrzebny, jak powietrze do życia człowieka.

Rok bieżący bez żadnej wątpliwości w dziejach Polski jest rokiem przełomowym i historycznym zarazem. W jego bowiem okresie myśl morska, zamarła w dobie upadku i niewoli, odżyła na nowo i coraz szersze w społeczeństwie zatacza kręgi: w tym roku przez nabycie przez rząd siedmiu okrętów parowych stworzyliśmy zaczątki własnej floty handlowej i niezależnie od tego, przedsiębiorstwo prywatne zakupiło 20 morskich jednostek pływających: dwadzieścia dziewięć biało-czerwon. bander kupieckich zakwitło w tym roku na falach Bałtyku; budowa portu w Gdyni posuwa się raźno naprzód, zostało utworzone starostwo morskie w Gdyni, które obejmie całokształt spraw morskich. Wszędzie czuć tętno życia morskiego i budzenie się myśli o jego znaczeniu.

Zyć ona musi i musi potężnie, ponieważ odrodzona Polska bez morza nie zdolna jest istnieć.

Posiadanie morza jest warunkiem i zarazem ostoją jej niepodległości.

Kiedy Polska będzie miała króla?

Anglicy robią o to grube zakłady.

Anglicy znani są z tego, że lubują się w robieniu zakładów. Obecna sytuacja w Polsce, prądy monarchistyczne ogarniające w naszym kraju coraz szersze kręgi — dały pożądaną sposobność do zadośćuczynienia tej hazardowej żyłce.

Korzystając z tego towarzystwo „Lloyd Bureau" ogłosiło, iż przyjmuje zakłady na temat: „Czy Polska będzie monarchją?"

„Llody Bureau" oświadcza, że płaci „5 za 2" na wypadek, jeśli Polska ogłosi się monarchją przed pierwszym kwietnia 1927. Szanse dla terminu dłuższego, mianowicie do końca 1927 roku są tak olbrzymie, że „Lloyd Bureau" decyduje się przyjmować zakłady takie na warunkach 10 przeciw 1.

- Kronika -

Września, dnia 3-go grudnia 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Franciszka Ksaw., jutro: Barbary.

* **Wystawa i wieczorek Tow. św. Wincentego a Paulo.** Tow. św. Wincentego a Paulo odnosi się raz jeszcze do Szan. Obywatelstwa z miasta i powiatu z prośbą o łaskawe zwiedzenie wystawy i wzięcie udziału we wieczorku niedzielnym. Otwarcie wystawy nastąpi zaraz po sumie o godz. 11,30 w salce parafjalnej, wieczorek zaś odbędzie się o godzinie 7,30 wieczorem z bardzo wykwintnym programem w salce p. Bartkowiaka. Wszystkie bliższe dane podają afisze. W dalszym ciągu uwiadamia się, że przedmioty przeznaczone na wystawę przyjmuje się w sobotę dnia 4. bm. od południa w salce parafjalnej. Każdy przedmiot winien być zaopatrzony w karteczkę z nazwiskiem wystawcy.

* Tow. Powstańców i Wojaków we Wrześni urządza w sobotę, dnia 4 grudnia 1926 r. o godzinie 19.30 (7.30 wiecz.) na sali p. Trąpczyńskiego ul. Podgórna z okazji Rocznicy Powstania Listopadowego **uroczyste posiedzenie z Odczytem na które Szan. Publiczność i wszystkich druhów jaknajuprzejmiej zapraszamy.**

Bezpośrednio po wyczerpaniu programu uroczystego odbędzie się zebranie miesięczne. Na obrady m. i. sprawa poświęcenia pomnika dla poległych Powstańców z roku 1918/19. „Za Wolność!" Zarząd.

* **Jarmark ogólny (kramny i konie) we Wrześni** odbędzie się we wtorek, dnia 7 grudnia br. Spęd bydła rogatego z powodu panującej pryszczycy jest niedozwolony.

— **Miłosław.** W zeszłą niedzielę, zaraz po nabożeństwie odbył się na sali Bazarowej uroczysty obchód: Święto Chrystusa Króla i św. Franciszka z Asyżu, na którym p. Mikołajewski z Winnejgóry wygłosił wykład. Mówcy wyrażono ogólne uznanie za tak piękny referat, albowiem zrobił na wszystkich słuchaczy imponujące wrażenie. Przed wykładem odbyło Towarzystwo Liga Katolicka óbiór nowego Zarządu i złożenie rachunków za r. 1926. Na zakończenie zaśpiewano: „Wszystkie nasze dzienne sprawy". — Po południu odbyła się wieczornica ku uczczeniu śp. Kasprowicza, na której p. rektor Grynia bardzo piękny wykład wygłosił. Cała wieczornica wypadła wspaniale. Jeden z uczestników.

— **Poznań.** (Fałszywe bilety skarbowe 5-ciu złotowe.) Mimo energicznie prowadzonego śledztwa i stałego pościgu za falsyfikatami wciąż pojawiają się w wielkiej ilości fałszywe bilety skarbowe, w szczególności 5-ciu złotowe. Codziennie prawie przytrzymuje się po kilka sztuk falsyfikatów. Podrobione są tak udatnie, że rozpoznanie ich jest dość trudne.

* **Powrót oficerów rezerwy do służby czynnej wstrzymany.** Wobec licznych wypadków wnoszenia podań przez oficerów rezerwy o przyjęcie do służby czynnej, Ministerstwo Spraw Wojskow. podaje do wiadomości zainteresowanym, iż z powodu sytuacji budżetowej jako też wypełnienia etatu w poszczególnych broniach i służbach, powoływanie oficerów rezerwy do służby czynnej zostało wstrzymane.

Ogłoszenie niniejszego komunikatu ma na celu uniknięcie niepotrzebnej korespondencji, jaką powoduje wnoszenie podań, które z reguły nie będą uwzględniane.

Jak poprawić byt urzędników państwowych

Warszawa. „Postęp" donosi: Wbrew pogłoskom, jakoby rząd zamierzał podnieść płace urzędników państwowych przez zastosowanie dodatków funkcyjnych, dowiadujemy się, że projekt taki w obecnym momencie jest nierealny. Natomiast — wedle naszych informacyj — w najbliższych dniach minister skarbu p. Czechowicz, odbędzie naradę z prezesem sejmowej komisji budżetowej celem wynalezienia w budżecie na 27-28 rok odpowiednich funduszów, któreby można było zużyć, bez naruszenia równowagi budżetowej na polepszenie bytu pracowników państwowych'

Sensacyjne zajście na posiedzeniu Sejmowej Komisji budżetowej

Warszawa. Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej podczas obrad pos. Pragier (P. P. S.) w gwałtowny sposób zaatakował obecnego na sali min. spraw. Meysztowicza. Min. Meysztowicz oświadczywszy, że nie chce słuchać dłużej wywodów mówcy, wśród ogólnego poruszenia demonstracyjnie opuścił salę posiedzeń.

Incydent ten, według pogłosek kuluarowych, ma być przedmiotem konferencji marsz. Rataja z wicepremjerem Bartlem. Z nastrojów w kołach politycznych można wnioskować iż strona obrażona, tj. Sejm, jak i strona obrażająca, tj. min. spraw. Meysztowicz, będą dążyć do stępienia ostrej formy zajścia.

Prawdopodobnie epilogiem incydentu będzie postanowienie na najbliższem plenarnem posiedzeniu Sejmu wniosku poselskiego o votum nieufności dla p. Meysztowicza.

Protest rządu polskiego przeciw deklaracji Emmingera w parlamencie Rzeszy.

Warszawa, 1. 12. W dniu 30. ub. m. poseł polski w Berlinie złożył rządowi niemieckiemu notę, zawierającą protest rządu polskiego przeciwko deklaracji, wygłoszonej przez posła Emmingera w imieniu stronnictw rządowych w parlamencie niemieckim w dniu 23. ub. m. w sprawie ostatnich wyborów do rad gminnych na terenie województwa śląskiego. Nota konstatuje, że deklaracja zawiera ze strony powyższych partyj ocenę wyborów oraz krytykę postępowania władz polskich w stosunku do obywateli Rzeczypospolitej. Dalej nota stwierdza, że deklaracja zajmuje się stosunkiem rządu polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce i że zawiera zwrot, w którym stronnictwa te zwracają się z podziękowaniem do wyborców, którzy głosowali na listy, niemieckie. Nota wskazuje na to, że manifestacja ta miała miejsce w obecności przedstawicieli Rzeszy i ocenia to wystąpienie jako mieszanie się do spraw wewnętrznych obcego państwa, co jest sprzeczne ze zwyczajami międzynarodowemi i musi wywołać w opinji obu krajów niepożądane skutki z uszczerbkiem dla ich wzajemnych stosunków.

Otton Habsburg, syn królowej Żyty, królem Polski?

Rzym, „La Tribuna" z dnia 27. 11. rb. donosi, że podobno Marsz. Piłsudski przygotowuje sensacyjny projekt oddania tronu polskiego Ottonowi Habsburgowi, co doprowadziłoby do unji z Węgrami. Marszałek podczas pobytu w Nieświeżu skłonił ks. Radziwiłła do rezygnacji z tronu na rzecz syna królowej Żyty; układy toczą się między Marsz. a ks. Żytą.

W związku z tem korespondent I. K. C. donosi z Budapesztu: W kołach politycznych zwracają uwagę że premjer Bethlen przebywa obecnie na zamku arcyksięcia Józefa, gdzie również znajduje się naczelnik państwa Horthy. Sądzą, że odbywają się narady w sprawie obwołania monarchji na Węgrzech i przypuszczają, że na pierwszem posiedzeniu nowego parlamentu, które wyznaczone jest na 25 stycznia, Bethlen ogłosi monarchję.

Niemcy nie wypełniają przepisów rozbrojeniowych.

Londyn. Dnia 29. zm. ukazał się w „Times'ach" memorjał wysłany przed dwoma tygodniami do gabinetów w Paryżu, Brukseli i Rzymie, w którym wojskowi rzeczoznacy angielscy domagają się aby rząd niemiecki przed zastąpieniem obecnej komisji kontrolnej przez komisję L. Narodów wypełnił następujące warunki:

Zlikwidował organizacje militarne i ograniczył kompetencje naczelnego dowódcy Reichswehry, uznał kontrolę nad eksportem niemieckim broni i amunicji oraz na co angielscy rzeczoznawcy położyli szczególny nacisk — zgodził się na zniszczenie wielkich utwierdzeń niemieckih na wschodzie, skierowanych przeciwko Polsce. Dwa ostatnie punkty łączą rzeczoznawcy z interpretacją traktatu wersalskiego.

Memorjał angielski poparty został przez Brianda, który zaznaczając, że Francja chce żyć z Niemcami w pokoju uważa, że Niemcy ze swej strony nie spełniły przepisów rozbrojeniowych, na których zasadzie opróżnioną została strefa kolońska.

Koniec strajku w Anglji.

Londyn. Górnicy Południowej Walji i Yorkshire postanowili powrócić natychmiast do pracy. Obecnie więc z pośród zagłębi o większem znaczeniu, które nie podpisały jeszcze porozumień okręgowych, pozostają jedynie Durham i Cumberland. We wszystkich wypadkach umowy obowiązywać mają na przeciąg czasu od lat 2 do 5. W dniu wczorajszym przeszło pół miljona górników przystąpiło do pracy w szybach. Należy zaznaczyć, że podczas trwania strajku szyby utrzymywane były we wzorowym porządku przez brygady bezpieczeństwa, które, jak wiadomo, nie przerywały pracy. W kołach przemysłu górniczego spodziewają się napływu poważnych zapotrzebowań na węgiel angielski zarówno z zagranicy jak i od przemysłu krajowego, co spowoduje, że kopalnie będą musiały prowadzić przez czas dłuższy bardzo wytężoną pracę. Już obecnie stwierdzić można większą w stosunku do przedstrajkowej wydajność dzienną pracy poszczególnego górnika. Cena za węgiel krajowy uległa zniżce, chociaż niektóre ograniczenia konsumpcyjne nie zostały jeszcze zniesione.

Z powodu podjęcia pracy w kopalniach z dniem 1 grudnia cena węgla zostanie zniżona o 25 proc.

Rozmaitości

* **Odszkodowanie za błąd drukarski.** W jednem z liceów żeńskich w Lipsku, pewna panna Mizzi, uczennica klasy piątej otrzymała czwórkę z języka francuskiego. Powodem złego stopnia był słownik w którem znajdował się błąd drukarski. Oburzenie panny Mizzi było ogromne. Napisała więc do wydawcy błędnego słownika list, grożąc mu sprawą sądową o odszkodowanie. W kilka dni potem panna Mizzi otrzymała pismo z gorącemi przeproszeniami. Do listu dołączone było ogromne pudło z cukierkami. Złość panny minęła, surowa nauczycielka została również poczęstowana cukierkiem a uczennice szperają pilnie w podręcznikach czy nie znajdą nowego błędu drukarskiego.

× **Pamiętnik profesora.** Przed sądem wiedeńskim stanął niejaki Edward Dörman, nauczyciel szkół powszechnych, domagając się rozwodu z żoną swą Elizą.

Na dowód słuszności swych żądań złożył sędziemu rękopis obejmujący 364 stron bitego pisma.

Był to pamiętnik pana profesora, w którym nieszczęśliwy mąż opisał z niezwykłą akuratnością wszystkie swe udręczenia.

Ciężkie plagi podkreślone były czerwonym atramentem, średnie wypisał sam pan profesor kursywą, a pospolite zwyczajnem pismem.

Pani Eliza nie była idealną małżonką, skoro w ciągu jednego roku 102 razy obiła swego męża, wymierzając mu za każdym razem przeciętnie 21 ciosów.

Biedny profesor nie dostał przez rok 37 razy obiadu i 85 razy kolacji, nocować musiał 29 razy poza domem, oblany był nieczystościami 43 razy, na głowie jego rozbiła żona 17 garnków i 19 talerzy.

Wśród tych ozmaitych zamieszek padło z ust czcek małżonki: 9451 razy przezwisko „osioł"; 7112 razy „bałwan"; 6902 razy „kretyn" i 2213 różnych innych obelg.

Sędzia przyznał rację małżonkowi i po przestudjowaniu jego pamiętnika ogłosił wyrok rozwodowy.

× **Poświęca piękność dla męża.** Niezwykłem jest chyba zdarzeniem — pisze pewna gazeta szwajcarska, — aby piękna kobieta niszczyła dobrowolnie piękne swe rysy z miłości dla zazdrosnego męża, nie mogąc znieść, że piękność jego żony zwraca uwagę innych mężczyzn.

Nadzwyczajną tą kobietą jest Signora Possi z miasta Tirano, położonego na granicy włosko-szwajcarskiej. Wielu mężczyzn, zachwyconych jej pięknością, wyrażało głośno swój zachwyt, a nawet nadsyłało signorze Possi wyznania miłosne. A choć piękna kobieta pozostała obojętna na te zalecanki, zazdrosny małżonek robił jej często wymówki gwałtowne, nie chcąc wierzyć w jej wierność. Zrozpaczona tem signora Possi chwyciła się środka ostatecznego. Oto żrącym kwasem zeszpeciła własnoręcznie piękne rysy, będące przyczyną jej nieszczęścia.

Dokonawszy tego rzekła: „Na przyszłość mężczyźni będą mnie unikali i nareszcie będę może szczęśliwa! Ale podobno od tej chwili krzywem okiem zaczął patrzeć na nią i mąż.

Z życia Towarzystw

** Czuwaj! Zbiórka I. druż. harc. im. Kazimierza Wielkiego odbędzie się w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. na harcówce. Po południu od godz. 2 do 6-tej pogawędka, gry i zabawy na harcówce.

Drużynowy.

** Czołem! W poniedziałek, dnia 6. bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w lokalu p. J. Bartkowiaka zebranie miesięczne Tow. Gimn. „Sokół". O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Zarząd Towarzystwa Bursy gimnazjalnej
im. Dr. K. Marcinkowskiego we Wrześni.

W czwartek, dnia 9-go grudnia 1926 r. odbędzie się w auli Gimnazjum Państwowego im. Henryka Sienkiewicza we Wrześni o godz. 4 pop.

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym.

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Waln. Zebr.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1925/26.
3. Sprawozdanie Prefekta Bursy.
4. Sprawozdanie Skarbnika.
5. Wnioski Komisji Rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorjum.
7. Wybór trzech członków Wydziału (§ 9 p. 2 statutu).
8. Wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej.
9. Preliminarz budżetowy na rok 1926/27.
10. Wnioski oraz interpelacje.

Gdyby w wyznacz. godzinie nie zebrał się potrzebny do prawomocności uchwał komplet 2/3 członków, odbędzie się po myśli § 11 statutu po upływie pół godziny drugie Walne Zebranie bez względu na ilość obecnych członków.

Tegoż dnia o godzinie 1/4 4 popoł. odbędzie się w sali konferencyjnej **posiedzenie Zarządu Bursy.**

Obecność całego Zarządu bezwzględnie pożądana.

Września, dnia 1 grudnia 1926 r.

A. Romanowicz, dyr. gimn. prezes. **Cz. Zgodziński**, sekretarz.

Dodatek do „Orędownika Wrzesińskiego"

№ 139 | Września, dnia 4-go grudnia 1926 r. | Rok VIII

Adwent.

Adwentem czyli z łacińskiego „Przyjściem" zowie się czterotygodniowy okres czasu, poprzedzający święto przyjście na świat Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jak w celu lepszego przygotowania wiernych do godnego obchodu niektórych główniejszych uroczystości, postanowione są wigilie, a przed Zmartwychwstaniem Pańskiem post wielki. tak też wielkie i radosne święto Narodzenia Pańskiego poprzedza adwent, to jest czas dłuższych modłów, umartwień i pokuty. Ze św. Janem Chrzcicielem, poprzednikiem Chrystusa, Kościół św. woła niejako do nas: „gotujcie drogę pańską i proste czyńcie ścieżki Jego". Stąd w tym czasie używa się ubiór kościelny koloru fioletowego, będącego znakiem żałoby i smutku; opuszcza się we mszy radosny śpiew: Gloria in excelsis i w jutrzni Te Deum. Odmawia się jednak Alleluja, dla okazania, że nadzieja przyjścia Odkupiciela napełnia nas zbawienną radością. We środy i piątki adwentowe zalecony jest post ścisły; zakazane są tańce, wesela i publiczne zabawy.

Rano przed świtaniem śpiewa się mszą św. do Najśw. Marji Panny zwaną roratami, dlatego, iż się zaczyna od tych słów: „Rorate cceli", tj. „Spuście rosę niebiosa i obłoki wydajcie sprawiedliwego itd.". Zapalona świeca na ołtarzu, wyższa nad inne, wyobraża Najśw. Marję Pannę jakby jutrzenkę, za którą rychło oczekiwane jest słońce sprawiedliwości, Jezus Chrystus z Niej narodzony.

Od pierwszej niedzieli adwentowej zaczyna się nowy rok kościelny, który dzieli się na trzy okresy: pierwszy od Adwentu do Wielkanocy; drugi od Wielkanocy do Zielonych Swiątek; trzeci od Zielonych Swiątek, czyli od Trójcy Swiętej do Adwentu.

Zbliża się dla nas uroczystość wielka, pamiątka przyjścia Zbawiciela świata; tak wielka uroczystość wymaga od nas, abyśmy się przez pokutę i poprawę życia przygotowali na godne przyjęcie tego Zbawiciela naszego, który ma spełnić wszystkie pragnienia i oczekiwania wiernego ludu.

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego" № 47

Poznański Wydział Krajowego jako Zarząd Główny Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie uchwalił na posiedzeniu w dniu 26 października 1926 r. pod punktem 29 porządku obrad:

Na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w Rolnictwie mają być pobrane jako zaliczki na repartycję którą wypadnie rozłożyć za rok rachunkowy 1927:

a) składki w wysokości 90 groszy w stosunku do jednej marki rzeczywistego (przedwojennego) podatku gruntowego oraz 90 groszy w stosunku do jednej marki podatku fikcyjnego za przedsiębiorstwa poboczno-rolnicze (mączkarnie, gorzelnie, młyny itp.).

b) Dodatek do składek w wysokości jednego złotego od każdego rozpoczętego tysiąca złotych zarobku rocznego, jaki miał poszczególny urzędnik wzgl. robotnik fachowy, przyczem za podstawę do wymiaru przyjmuje się do a) stan z dnia 31 grudnia 1925 r. do b) rok 1925.

Obliczenie składek w myśl wyżej wymienionej uchwały uskutecznił tutejszy Wydział Powiatowy we wykazach poborczych (główny kataster, podkataster I. i II.) który gminom i obszarom dworskim do dnia 29. bm. przez Komisarjat obwodowy doręczony zostanie. Wykaz ten należy w czasie od 29 listopada do 27 grudnia 1926 r. do publicznego wglądu wyłożyć, wyłożenie podać do publicznej wiadomości w sposób w danej miejscowości przyjęty. Wyłożenie wykazu należy na stronie tytułowej danego wykazu poświadczyć.

Pobór składek od poszczególnych płatników należy uskutecznić za pomocą załączonych formularzy. Termin zapłacenia składek w Powiatowej Kasie Komunalnej we Wrześni upływa z dniem 22 stycznia 1927 r. Nie zapłacone składki w terminie powyższym ściągnięte zostaną na drodze przymusowej z doliczeniem 10% zaległej kwoty jako karę.

Co do zaokrąglenia na pełne marki powołuję się na §§ 40 i 41 statutu (patrz Orędown. Urzędowy nr. 51 z dnia 17. XII. 25 r.).

*

Wśród bydła rogatego w majętności Nowawieś Podg. stwierdził pow. lek. weterynaryjny „Pryszczycę".

Wśród bydła rogatego w majętności Grzymysławice stwierdził pow. lekarz weteryn. „Pryszczycę".

Wśród bydła rogatego w majętności Zberki stwierdził powiatowy lekarz weterynaryjny „Pryszczycę".

Wśród bydła rogatego w zagrodzie gospodarza Jana Stachowiaka w Wszemborzu stwierdził powiatowy lekarz weterynaryjny „Pryszczycę".

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego" № 48

Celem stłumienia zarazy pryszczycy na zasadzie §§ 16 i następnych ustawy pomorowej z dnia 26. 6. 1909 r. (Dz. U. Rz. Niem. str. 519) oraz odnośnych przepisów wykonawczych zarządził p. Starosta co następuje:

§ 1.

Wobec szerzenia się zarazy pryszczycy rozszerzam rozporządzenie moje dotyczące zarządzeń weteryn.-policyjnych z powodu zarazy pryszczycy z dnia 4-go sierpnia 1926 r. L. dz. 7502/26-4/III. ogłoszone w Oręd. Urzęd. Nr. 31. na następujące miejscowości, które wciela się:

§ 2.

Do ściślejszego obwodu obserwacyjnego:
Obszar dworski Unja.

§ 3.

Do obwodu obserwacyjnego dalszego:
Zagrody pp. Friedricha i Berndta w Sokolnikach Kolon., zagroda p. Tomczaka w Szemborowie (Dąbrowa), folwark Czekuszowo, gminę Goniczki, obsz. dworski Chwalibogowo I. z folwarkami Chwalibogówkiem i Stefanowem.

§ 4.

Miejscowości Zieliniec obsz. dw. wraz z folwarkami Janowo i Zdziechowo, zagrody przy drodze od pp. Jana Bremera do Topolewskiego w Nowejwsi Król., zagrody pp. Dobrychłop, Rempe i König gminy Biechowa, obsz. dw. Graboszewo, Sierakowo, Babin, gm. Babin, Kornaty, Pospólno, zagrody A. Ziółkowskiej i M. Rencowej w Babinie wyłącza się z ścisłego obwodu obserwacyjnego i uważa się miejscowości te za wolne od zarazy pryszczycy.

Jednocześnie wyłącza się z dalszego obwodu obserwacyjnego resztę gminy Biechowa, obsz. dw. Biechowo Duch., Biechówko, Skotniki, Zajezierze, resztę gminy Nowejwsi Król., obsz. dworski Neryngowo, gm. i obsz. dw. Grabowo Król., obsz. dw. Zydowo, gminę Zieliniec, Leśniewo, gm. Babin, obsz. dw. Słomczyce, folw. Ciosnę, obsz. dw. i gm. Strzałkowo i gm. Ostrowo Kościelne.

Wybór zarządu gminnego, gminy Mikuszewo dokonany w dniu 23 października 1926 r. na którym wybrano:
1. Sołtysem i poborcą podatków p. Anton. Pańczaka,
2. I. ławnikiem p. Stanisława Waszaka,
3. II. ławnikiem p. Fryderyka Zimmera,
4. zastępcą ławników p. Władysława Przybylskiego zamieszkałych w Mikuszewie p. Starosta zatwierdził.

Czas urzędowania nowo zatwierdzonego zarządu trwa przez przeciąg trzech lat, licząc od dnia zatwierdzenia.

*

Wśród bydła rogatego w majętności Kościanki stwierdził powiatowy lekarz weterynarji Pryszczycę.

„Pryszczyca" wśród bydła rogatego w zagrodzie Gottfrieda Friedricha w Sokolnikach wygasła.

Srodki ochronne znosi się.

„Pryszczyca" wśród bydła rogatego w zagrodzie Walentego Tomczaka w Dąbrowie wygasła.

Srodki ochronne znosi się.

*

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego

odbyło się 24 listopada b. r. o godzinie 10-tej przed południem przy udziale 24 członków.

Po zagajeniu posiedzenia przez Przewodniczącego pana Starostę Charkiewicza Sejmik Powiatowy konstatuje, że zaproszono 27 członków, z tego nieobecnych jest 5-ciu, wobec czego uważa się Sejmik za legalnie zwołany i kompetentny do powzięcia prawomocnych uchwał.

Następnie przystąpiono do porządku obrad.

Pod punktem pierwszym przystąpiono do uchwalenia prowizorjów budżetowych powiatowego Związku komunalnego na pierwsze ćwierćrocze 1927.

Pan Przewodniczący oznajmił, że w związku z ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 r. zmieniającą Konstytucję Rzeczypospolitej (Dz. U. 78 poz. 442) zmieniony został dotychczasowy okres budżetowy w budżecie państwa w ten sposób, że data rozpoczęcia tego okresu przesunięta została z dnia 1 stycznia na dzień 1 kwietnia, przeto w myśl postanowienia art. 75 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku (Dz. U. 94 poz. 749) oraz stosownie do przepisów ust. 3 § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 (Dz. U. 75 poz. 433) budżety związków komunalnych powinny być pod względem okresu obrachunkowego dostosowane do budżetu państwa, przeto okres budżetów związków komunalnych muszą być odpowiednio zmienione.

Po dyskusji nad poszczególnemi pozycjami uchwalił Sejmik Powiatowy jednogłośnie:

a) budżet administracji powiatowej w kwocie 91.000 złotych,
b) budżet administracji funduszu emerytalnego w kwocie 11.833 złotych,
c) budżet administracji drogowej w kwocie 61.975 zł,
d) budżet Kolejki powiatowej w kwocie 68.798 zł.

Do punktu drugiego przyjęto jednogłośnie uchwałę dotyczącą zaliczenia Kolejki powiatowej do przedsiębiorstw komunalnych prowadzonych na zasadach handlowych i samowystarczalności.

Punkt trzeci dotyczący powzięcia uchwały wydatkowania uchwalonej przez Wydział Powiatowy subwencji w kwocie 1000,— złotych na figurę na rynku w razie ewtl. wypłaty z tytułu niewyczerpanego budżetu na rok 1926 przechodzi jednogłośnie.

Do punktu czwartego wybiera Sejmik Powiatowy po obszernej dyskusji na członków do Komisji szacunkowej podatku dochodowego na okres urzędowania 1927/29 następujących panów:

dzierżawcę domeny mjr. Szyftera z Gutowa W.,
gospodarza Antoniego Pańczaka z Mikuszewa,
gospodarza Jana Swinkę z Krępkowa;

na zastępców:

posiedziciela E. Grabskiego z Bieganowa,
gospodarza Antoniego Majchrzaka z Nowejwsi Kr.,
gospodarza St. Glapińskiego z Lipia.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął pan Przewodniczący posiedzenie, poczem nastąpiło podpisanie protokułu przez upoważnionych członków Sejmiku Powiatowego pp. profesora Sanaka, profesora Wąsa, majora Szyftera i Matuszczaka.

Sprawy gospodarcze

Poznański targ na bydło

Poznań, dnia 1. XII. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

I. Bydło:

Woły: A.

a) pełnomięsiste, wytucz. woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
b) pełnomięsiste, wytucz. woły od lat 4 do 7	—
c) młode mięsiste, nie wytucz. i starsze wytuczone	—
d) miernie odżyw. młode, dobrze odżywione starsze	—

Stadniki: B.

a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wart. rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	—120
c) miernie odżyw. młodsze, dobrze odżyw. starsze	—100

Jałówki i krowy: C.

a) pełnomięsiste, wytucz. jałówki najw. wart. rzeźnej	—
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najw. wartości rzeźnej do lat 7	138—140
c) starsze wytuczone krowy, mniej dobre młodsze krowy i jałówki	116—120
d) miernie odżywione jałówki i krowy	90—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	70—80

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	160—
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	140—146
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	130—132
e) liche ssaki	120—

III. Owce:

Opasy chlewne: D.

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy	124—
b) starsze tuczne i dobrze odżywione jagnięta i owce	—100
c) miernie odżywione skopy i owce	86—90

IV. Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	228—230
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	220—222
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	208—212
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	196—202
f) maciory i późne kastrat.	180—210

Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Poznań, dnia 2. XII. 1926 r.

Warunki: handel hurtowy, franko stacja załadowania, ładunk. wagon., dostawa zaraz, za 100 kg.

Żyto	36.75—37.75	Groch polny	51,00—56,00
Pszenica	46.00—49.00	„ victoria	78.00—88.00
Jęczmień zimowy	28.00—31 00	Seradela	20,00—22,00
„ stary	—	Łubin niebieski	
„ browarowy	32.00—37.50	Wytłoki buraczane suszone	—
Owies	30,50—32,50	Ziemniaki fabr 16%	—6.60
Mąka żytnia 65% wł. worka	55.00—	„ jadalne	7,70—8,10
Mąka żytnia 70% wł. worka	53.50—	Koniczyna żółta	—
Mąka pszenna 65% wł. worka	69.50—72.50	„ czerwona	—
	—	„ biała	—
		„ szwedzka	—
Otręby żytnie	26,00—27,00	Słoma żyt. luźna	—
„ pszenne	—27,00	„ „ prasow.	2,70—2,95
Płatki ziemniacz.	—	Siano luźne	8,00—9,00
		„ prasow.	10,00—11,00

Usposobienie niejednolite.

Warszawska Giełda Pieniężna

z dnia 1. XII. 1926 r.

Dolary	8,97—9,01 zł	Funty szterlingi	43,60 zł
Franki francuskie	33.27 „	Cena złota za 1 gram	5,98 „
Franki szwajc.	174,50 „		

Papiery procentowe:

Papiery procentowe: Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% Pożyczka konwersyjna	—96,25
5% Pożyczka konwersyjna	47,25—47,75
10% pożyczka kolejowa	77,50—78,75
6% pożyczka dolarowa	75.77—75,55
Akcje Banku Polskiego	80,00
3½—4% Pozn. listy zastawne (przedwojenne) (za 1000 mk. nom.)	67,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. (za 1 dolar)	6,65

Poznańska giełda pieniężna

Bank Polski, Oddział w Poznaniu, płacił za 100 marek niem. 213,25 zł. i za 100 guld. gdańskich 172,89 zł.